Rok I (VIII). Środa, 17 Lutego 1932 r. Nr. 19.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

Cena 5 gr.

Dziennik Niezależny

Redakcja i Administracja: ul. Najśw. Marji Panny 23. — Telefon Nr. 3-15.
Redaktor przyjmuje od 11—12 przed poł. Administracja czynna cały dzień.

Tajemniczy zamach bombowy na pociąg pospieszny Rzym-Paryż.

Paryż 15.2

W niedzielę wieczorem dokonano na pociąg pośpieszny Rzym—Paryż tajemniczego zamachu bombowego; wypadek ten zdarzył się w pobliżu Marsylji.

Bomba eksplodowała między lokomotywą a resztą pociągu, tak że lokomotywa została od pociągu oderwana, a trzy pierwsze wagony stoczyły się z nasypu, wysokiego około 8 metrów. Wśród pasażerów powstała panika, przypuszczano bowiem, iż rozmiary katastrofy są o wiele większe, niż to miało miejsce w rzeczywistości. Stwierdzono jednak, iż tylko trzech pasażerów jest lekko rannych.

Już wstępne śledztwo wykazało całkiem niezbicie, iż chodzi tu o zamach bombowy. Zauważyć należy, iż niedaleko miejsca niedzielnego zamachu dokonano przed kilku tygodniami napadu rabunkowego na wóz pocztowy pociągu pośpiesznego. Przypuszczają powszechnie, iż w danym wypadku chodziło również o zamach na tle rabunkowem.

Porwanie miljonera

przez bandytów dla okupu

Lake Placid, 15.2

W ostatnim dniu Olimpjady zdarzyła się tu niesłychana sensacja. Kilku zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wdarło się do willi miljonera Henry Blagdena i uprowadziło go siłą, celem uzyskania okupu.

Miljoner wystosował do krewnych rozpaczliwy list, zawiadamiający, że w razie nie złożenia okupu grozi mu śmierć. Kilkuset policjantów gorączkowo przeszukuje okolice Lake Placid.

w Niemczech

wciąż leje się krew.

Berlin, 15.2.

W śródmieściu Hamburga nastąpiło wczoraj spotkanie dwuch grup agitacyjnych, komunistów i hitlerowców.

Wywiązała się strzelanina w czasie której jeden hitlerowiec został zabity a 2 komuniści odnieśli ciężkie rany. Policja aresztowała 17 osób.

Monachjum, 15.2

Z Ulm donoszą, że gromada hitlerowców napadła onegdaj na sekretarza partji socjalistycznej, Weissera, bijąc go do nieprzytomności.

Mac Donald

ciężko chory.

Londyn, 15.2

W stanie zdrowia Mac Donalda nastąpiło znaczne pogorszenie. Lekarze przewidują, że będzie musiał na przyszłość wyrzec się zupełnie ciężkiej pracy.

Zabił kolegów

bo się lepiej uczyli...

Tallin, 15. 2.

W Dorpacie w hotelu „Grand Hotel" dokonano zbrodni, która odbiła się głośnem echem w społeczeństwie studenckiem tego miasta. — Student Selberg, zwabiwszy podstępnie do numeru dwóch swoich kolegów, zabił jednego z nich, drugiego śmiertelnie ranił, poczem popełnił samobójstwo. Powodem tak dzikiej rozprawy miała być zawiść do kolegów, którzy czynili w naukach lepsze postępy od morderców.

Radykalny prąd wziął górę

w łódzkiej P. P. S.

Łódź 15.2

W tych dniach odbyła się w Łodzi doroczna konferencja międzynarodowa PPS., na której doszło do starcia między radykalnym i umiarkowanym skrzydłem. Wskład zarządu nie wszedł tym razem cały szereg wybitnych przywódców partyjnych reprezentujących kierunek umiarkowany.

Nie wybrano prezydenta Ziemięckiego, b. pos. i dwukrotny minister, prezesa Rady miejskiej Holzgrabera, adw. Kempnera, Jana Hanemanna, red. Doleckiego i in.

W skład nowego O.K.R. weszli natomiast przedstawiciele grupy radykalnej, a mianowicie wiceprezes Rapalski, ławnik Purdal i b. pos. Kowalski.

Fałszywi kontrolerzy

ministerstwa skarbu.

Na terenie niektórych województw, a w szczególności województwa poznańskiego i lubelskiego grasują oszuści, podający się za nieistniejących zresztą delegatów lub kontrolerów ministerstwa skarbu i urzędu pożyczek państwowych. „Delegaci" tacy wyłudzają pod różnemi pozorami od nieświadomych posiadaczy pożyczek państwowych obligacje tych pożyczek i kupony.

Ministerstwo skarbu ostrzega przed tymi oszustami, a w szczególności przed wydawaniem im lub okazywaniem obligacji pożyczek państwowych oraz kuponów.

Z CZĘSTOCHOWY

(Z ostatniej doby).

Ucieczka aresztanta.

Zerwał kajdany i uciekł w niewiadomym kierunku.

Wczoraj o godz. 4 popołudniu przechodnie na ul. Katedralnej byli świadkami niezwykłej gonitwy. Przed kilku dniami Wydział śledczy ujął pięciu sprawców kilku kradzieży z włamaniem.

Wśród aresztowanych znajdował się 15-letni Zygmunt Wieczorek (Wieluńska 19), który wczoraj o godz. 4-ej wracał do więzienia pod eskortą policji, skuty za rękę z towarzyszem.— Razem z nimi kroczył jakiś inny aresztant. W pewnym momencie Wieczorek począł biec w kierunku N. Rynku, pozostali zaś aresztanci rozbiegli się w w innych kierunkach.

Pościg dał tylko częściowe wyniki: udało się ująć dwóch zbiegów, Wieczorek zaś dobiegł do Nowego Rynku i tam zmieszał się z tłumem.

Co do zagadkowego napozór zerwania kejdanek, to tłumaczy się ono tem, że policja podczas mrozów z humanitarnych względów skuwa aresztantów bardzo słabo, z czego skorzystał Wieczorek i podjął myśl ucieczki.

KALENDARZYK

Luty 17

Dziś: Patrycjusza
Jutro: Symeona
Wsch. sł. o g. 6.48
Zachód sł. o 16.51
Dług. dnia g. 10.03

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę dyżurują apteki:
St. Rynek, Kordeckiego.

Ulgi dla rolnictwa

w spłacie zaległości Kasom Chorych.

Ministerstwo pracy i opieki społeczn. wydało Kasom Chorych na terenie województw poznańskiego i pomorskiego zarządzenie, ustalające zasady spłat zaległości z tytułu składek do Kas Chorych przez pracodawców rolnych.

Za zaległości uznane zostały sumy zaległych składek wraz z odsetkami za zwłokę za czas do 1-go stycznia 1932 r.

Spłata zaległości rozpocznie się dopiero w dniu 1 stycznia 1933 r. Rozłożona ona została w ten sposób, że w roku 1933 pracodawcy spłacą 10 proc. zaległości, w roku 1934—15 proc., następnie zaś w latach 1935, 1936, oraz 1937—po 25 proc. zaległości.

Ponadto wysokość kar za zwłokę została obniżona w ten sposób, że w żadnym wypadku nie może ona przekraczać 12 proc. zaległych składek.

Z obchodu uroczystości

10-lecia papiestwa J. Św. Piusa XI.

Z okazji 10-lecia Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI-go odbył się w niedzielę dnia 14 b. m. obchód Jubileuszowy pod protektoratem J. E. ks. Biskupa D-ra Teodora Kubiny, poprzedzony uroczystem nabożeństwem w Klasztorze, podczas którego obecni byli przedstawiciele władz, instytucyj i społeczeństwa.

Wieczorem, o godz. 7 w Panoramie, odbyła się uroczysta akademja. W czasie wejścia na salę J. E. ks. Biskupa D-ra Teodora Kubiny, chór Jasnogórski pod dyrekcją p. H. Drobia odśpiewał Ecce Sacerdos ks. Swierczaka, poczem Dr. Wasilewski wygłosił gorące słowo wstępne, nacechowane wielką czcią dla Ojca Św. Piusa XI-go, a chór Jasnogórski pod dyrekcją p. Al. Drobia przy udziale zespołu instrumentalnego odśpiewał wspaniałą kantatę na cześć Papiestwa kompozycji dyr. Ludw. Wawrzynowicza. Znakomitą prelekcję o epokowej działalności Ojca Św. Piusa XI-go, wygłosił prof. i redaktor K. Jędrzejewski z Płocka. Świetna ta prelekcja wywarła głębokie wrażenie.

Po prelekcji J. E. Ks. Dr. Teodor Kubina wygłosił porywające przemówienie na cześć Ojca Św. i odczytał telegram hołdowniczy uchwalony przez całe zgromadzenie.

Zespół instrumentalny, złożony z pp. Miecz. Chorzelskiego, (kierownika), Morzykowskiego, Belofa, Malca i Raczyńskiego, odegrał znakomicie cały szereg pięknych utworów, zespół ten składa się z doborowych wykonawców. Godna też uznania była deklamacja p. Ireny Krawczykowskiej, która z doskonałą dykcją wypowiedziała na cześć Papieża wiersz ks. D-ra A. Wróblewskiego. Doskonały chór Jasnogórski pod dyrekcją p. H. Drobia odśpiewał utwory Hallera i ks. Gruberskiego. W wykonaniu znać rękę dyrygenta, który postawił zespół na wysokim poziomie.

Kijem tego, co nie pilnuje swego!

Gospodyni z Woli Hankowskiej, Grzelka, udała się na wesele swej córki do Wyczerp Górnych. Gospodarstwo swoje zostawiła na opiece gosposi z sąsiedniej wioski M. Wojakowej. Gdy po dwóch dniach wróciła do domu z przerażeniem stwierdziła, że w czasie jej nieobecności zginęło 10 metrów kiełbasy, 2 korce żyta, 2 weselne kołacze i nieokreślona ilość gotówki. Złodzieja nie wykryto.

Kronika policyjna.

Pożar przy ul. Wieluńskiej.

W sobotę o godz. 8.30 wiecz. miasto nasze zaalarmowane zostało sygnałami straży pożarnej. Ogień powstał w drewnianych komórkach przy ul. Wieluńskiej. Pogotowie Straży Ogniowej szybko opanowało sytuację. Spłonęły 3 komórki. Straty nieznaczne.

Groźny pożar

w Konopiskach.

W nocy z czwartku na piątek, o godz. 1-ej we wsi Konopiska wybuchł pożar, który przybrał groźne rozmiary. Ogień powstał w zagrodzie Bronisława Słodka i strawiwszy doszczętnie dom mieszkalny, przerzucił się na sąsiednią zagrodę Tomasza Giełzaka, gdzie płomienie pochłonęły również dom mieszkalny ze sprzętami, zbiorami drzewa itd.

Grozę sytuacji powiększał fakt, że rozwinięta przez straż pożarną akcja ratownicza była utrudniona, gdyż wobec panującego tej nocy silnego mrozu, woda w beczkach i sikawkach mementalnie zamarzała. Przerażona ludność nosiła wodę kubełkami, a straż sprowadzić swoją akcję musiała po rozrywania płonących ścian zapomocą osęków. Straty znaczne.

Projekty ustawodawcze ulg w zaległościach podatkowych.

Projek ustawy o spłacie zaległości podatkowych, uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów, umożliwia ministrowi skarbu zamianę wierzytelności podatkowych na inny rodzaj zobowiązań, które byłyby spłacane w mniejszych lub większych ratach w czasie późniejszym. Podkreślić należy, że projekt tej ustawy nie jest amnestją podatkową i wszelkie ulgi, jakie w spłacie zaległości podatkowych przyzna min. skarbu, będą organicznie związane z punktualnem wpłacaniem bieżących należności podatkowych. Zachodzi bowiem konieczność oderwania się od stale narastających zaległości zarówno w interesie skarbu, jak i podatników. Wobec tego, że projekt ustawy zawiera upoważnienie jedynie w odniesieniu do zaległości, nie należy spodziewać się, aby mogły być stosowane jakiekolwiek ulgi do należnych podatków bieżących.

Należy spodziewać się, że projekt ten, który został już przesłany do Sejmu, rozpatrzony i uchwalony będzie w szybkim terminie, co da rządowi podstawę do wydania zarządzeń regulujących sprawę zaległości podatkowych.

—

PRAWDA W OCZY! *(LIST DO REDAKCJI)*

Czy mam nosić piętno przestępcy?

Krzyk rozpaczy młodego bezrobotnego.

(Dokończenie).

Ale cóż?! Kiedy ci panowie nie są czuli na nędzę, oni nie wiedzą, co znaczy nie jeść śniadania, obiadu, kolacji, i sypiać w nieopalonem mieszkaniu, a przytem chodzić w podartem odzieniu. Bo gdyby sami tego doświadczyli, to z pewnością każdy z nich pośpieszyłby na ratunek swoich współbraci, którzy, gdy Ojczyźnie zagraża niebezpieczeństwo, pierwsi śpieszą na ratunek, aby chronić nietylko swe rodziny, pozostawione w domu, lecz jednocześnie zapewnić spokój tym wszystkim, którzy stoją na wyższych stanowiskach. Kto ucieka przed powinnością wojskową, lub ze służby czynnej—zwie się dezerterem i w razie pojmania ukarany zostaje więziem.

Czy ci, którzy żądają wypełnienia przeze mnie obowiązków obywatelskich, przychodzą mi z pomocą gdy konam wprost z głodu?!! A czy takich, jak ja jest tylko znikoma ilość?! Takich jest przecież najwięcej, i czy ci wszyscy wobec powyższych faktów mogą iść prawą drogą honoru i być dobrymi patrjotami?

Dlatego też przedewszystkiem tym, którzy są przyszłością narodu, trzeba iść z pomocą, aby nie stali się wrogami ojczyzny, a tylko dobrymi patrjotami i obywatelami kraju. Jestem młody, bez środków do życia, i chcę żyć!

(dalszy ciąg na str. 5-ej)

Gra Namiętności.

ROMANS EROTYCZNY

19)

Rzecz dzieje się w Częstochowie.

CZĘŚĆ II.

STRESZCZENIE.

Miljoner p. Adam Lisocki, stary i schorowany człowiek, poślubia wychowanicę swoją, młodziutką Janinę Korniczównę. Podczas jego nieobecności Janina poznaje na spacerze młodego studenta, Jerzego Zaliwskiego. Tłumi w sobie budzące się uczucie dla młodzieńca, gdyż obowiązek nakazuje jej uszanować honor męża, mimo, iż jest on nim tylko formalnie. Gdy Lisocki wraca po dwutygodniowej nieobecności, pomiędzy małżonkami następuje decydująca rozmowa.

Pan Lisocki wyjawia Janinie, że jest jej ojcem i ożenił się z nią formalnie dla przekazania jej nazwiska i majątku. Pragnął on, aby wyszła potajemnie zamąż za odpowiedniego człowieka, lecz w tajemnicy przed światem, aby dziecko jej nosiło jego nazwisko.

Państwo Lisoccy wyjeżdżają do Włoch, wraz z Jerzym Zaliwskim. Tam młodzi biorą ślub kościelny. — Gdy po kilku miesiącach okazuje się, iż Janina jest w odmiennym stanie, wraca ona z ojcem do Częstochowy. Jerzy pozostaje we Włoszech.

W Częstochowie Janina rodzi syna i zawiadamia o tem starego Kornicza, oraz Jerzego.

Malarz w ostatnich latach stoczył się na dno upadku. Pracował on jako robotnik w fabryce odlewów gipsowych. Mieszkał kątem u Felka Witczaka, alfonsa i jego przyjaciółki, Walerci Witczak.

Janina postanowiła przez parę miesięcy pozostać z dzieckiem. Jerzy znudzony cichą Weroną, przeniósł się na Riwierę. Zamieszkał w okolicach Monte Carlo.

W kasynie przy stole rulety poznał piękną kobietę. Upojony jej pięknością, udał się do jej domu. Kobieta ta jest znaną śpiewaczką Stratti.

Pomiędzy śpiewaczką i Jerzym nawiązuje się bliski stosunek.

Jerzy zamieszkuje z Lidją pod Neapolem. Po pewnym czasie otrzymuje wiadomość od Janiny, że przyjeżdżają do Włoch. Jerzy wyjeżdża, pozostawiając Lidji list. W Weronie umiera Adam Lisocki.

— Już my go zmusimy, aby ją nam pokazał. Nikt niema prawa więzić tak pięknej kobiety.

Tego samego popołudnia, kiedy Jerzy i Janina znajdowali się w jego mieszkaniu, rozległo się mocne pukanie do drzwi. Janina podniosła rękę do serca.

— Nie otwieraj!—szepnęła.

— Czegóż się lękasz, najdroższa! Możnaby pomyśleć, że miłość nasza jest przestępstwem i że może nas napaść jakiś zazdrosny mąż. To cudowne, naprawdę! Cóż nam grozi, zresztą? Możemy otworzyć i przyjąć każdego.

— Masz słuszność. Jakże jestem niemądra. To napewno jakaś pomyłka. Idź przekonać się i wracaj zaraz.

Stukanie rozległo się znowu.

— Kto tam?—zapytał Jerzy.

— Depesza do pana Zaliwskiego,—odparł głos.

Jerzy otworzył. Zanim jednak zdążył się zorjentować, do przedpokoju wpadło kilku podochoconych młodzieńców.

— Naprawdę, panowie, zachowanie wasze jest nie do wybaczenia. Nie jestem sam i...

— Przychodzimy właśnie dlatego, że nie jest pan sam.. Nie sądziliśmy, że hrabia Ordon zgrzeszy tak przeciwko nam. Musi pan nas wszystkich przedstawić przepięknej pani Lidji Stratti.

— Nie rozumiem panów.. Zapewniam, że jesteście w błędzie...

Wityński zbliżył się do niego.

— Nie zaprzeczy pan wbrew wszelkiej oczywistości, że mieszkał pan w Castellamare z zachwycającą Lidją Strctti. śpiewaczką światowej sławy. Nie zaprzeczy pan również, że przybyła ona tu za panem. Niech pan nie stara się wykręcać. Widywałem pana zbyt często z nią razem.

— Panowie, to jakaś mistyfikacja, której nie mam zamiaru kontynuować, tej pani niema tutaj,—wykrzyknął Jerzy, czerwony z gniewu,—spoliczkuję pierwszego, który...

W tej chwili zasłona, kryjąca drzwi do dalszych pokojów, rozsunęła się i na progu stanęła Janina, blada jak płótno.

— Pan Zaliwski mówi prawdę, panowie, — rzekła spokojnie.—Osoby, której szukacie, niema tutaj.

Na widok tej dumnej i pięknej kobiety, młodzi awanturnicy cofnęli się.

Jerzy odetchnął z trudem.

— Pani Janina Lisocka, moja narzeczona, która za dziesięć miesięcy zostanie moją żoną,—powiedział.

Młodzieńcy wychodzili już, bąkając jakieś słowa wytłumaczenia. Jerzy zatrzasnął za nimi z wściekłością drzwi i odwrócił się gwałtownie. Janina osunęła się zemdlona na dywan.

— Janko, Janeczko,—wykrzyknął zrozpaczony, — błagam cię, uwierz mi.. To nieprawda, co oni mówili.

Młoda kobieta przychodziła do siebie. Było to tylko chwilowe zamroczenie.

Potrząsnęła głową.

— Nie kłam, Jerzy,— szepnęła. — Czuję po bólu, jakiego doznałam, że oni mówili prawdę.

Jerzy nie przeczył więcej, padł tylko do jej nóg, szlochając;

— O, wybacz, wybacz!

Przez chwilę nie mógł przemówić ze wzruszenia. Podniósł Janinę i posadził ją na fotelu. Patrzyła przed siebie otępiałym wzrokiem.

— Przysięgam ci, że cię kocham, że kocham tylko ciebie jedyną,—zaklinał Jerzy.

Był tak nieszczęśliwy i zgnębiony, że Janina poczuła litość.

— Jesteśmy tylko jak bezwolne lalki w rękach przeznaczenia,—rzekła wreszcie, gładząc łagodnie jego dłoń...—Szczęście jest rzeczą tak kruchą. Czy to twoja wina, że nasze rozbiło się? Może nie powinnam cię była pozostawiać samego. Stało się to na skutek tajemnicy, której ci w całości nie wyjawiono... Wybacz i ty, Jerzy. Jestem dziś ukarana za to, że nie powiedziałam ci prawdy...

— Czego mi nie powiedziałaś?—zapytał Jerzy z przerażeniem w głosie.

— Ach, teraz, gdy życie nasze zostało rozbite, poco mam nadal milczeń?—Nieszczęście nsze nie stanie się przez to większe. Słuchaj...

I dotykając wargami ucha swego, męża, wyznała mu tajemnicę swego urodzenia, fikcyjnego ślubu z panem Adamem, planu tego ostatniego co do posiadania legalnego potomka i spadkobiercy...

Po pierwszych jej słowach łzy Jerzego obeschły. Zacisnął zęby, sponsowiał i rysy jego przybrały ostry wyraz. Gdy skończyła, porwał się od jej stóp, jak podrzucony sprężyną i zaczął w milczeniu przemierzać pokój.

— Nie zaprzeczam mojej winy,— powiedział wreszcie głuchym głosem. — Uległem pokusie cielesnej. Lecz jedno mam tylko na swoje usprawiedliwienie; nie korzystałem z twojego majątku żyłem tylko z pieniędzy wygranych w ruletę.

— Och, Jerzy,—zaprotestowała młoda kobieta.

— Lecz ty, która byłaś moją małżonką, igrałaś honorem młodego biednego chłopca. Honor był jedynym moim skarbem. Poświęcono mnie interesom możnego rodu.

— Jerzy, litości!—błagała Janina. — Pragnęłam, abyśmy byli szczęśliwi, to było jedynym moim celem.

— Powróć do siebie, moja biedna żono,—powiedział Jerzy wzruszony.—Może nie zobaczymy się już więcej. Muszę pozostać sam i uporządkować nieco moje myśli. Jesteśmy dwojgiem nieszczęsnych istot, Janko. Kochałem cię bardzo i kocham jeszcze. A teraz odejdź.

Dalszy ciąg nastąpi.

Co piszą inni?

Gdzież wyjście?!

W związku z uchwaleniem budżetu „Robotnik" w artykule wstępnym pod powyższym tytułem pisze:

W tej sytuacji, dla której niema innego wyjścia jak tylko gruntowna od spodu przebudowa całego systemu gospodarowania i rządzenia — większość obecnego Sejmu dalsze losy finansów państwowych i związanego z niemi życia gospodarczego kraju, oddaje w ręce i do wyłącznej decyzji „systemu"... Oddaje, bo oddać musi, bo na to właśnie „obdarzono" ją mandatami...

Ale co dalej? „System" żadnej przebudowy naszej obecnej gospodarki nie przeprowadzi, bo nie może, bo wiadomo, co taka przebudowa musiałaby pociągnąć za sobą.

Więc pozostaje jedyny w naszych warunkach „ratunek": dorywcze, bezplanowe i wręcz paniczne zatykanie „na dziś" coraz to nowych dziur i szczelin powstających w naszej skołatanej nawie finansowej...

Ofiarą tej łataniny padli już pracownicy państwowi i szkolnictwo powszechne i uniwersytety wraz z klinikami, padły i padają najkonieczniejsze nawet inwestycje i budownictwo mieszkaniowe i kolejnictwo i wszystko inne, dla kultury nieodzowne za wyjątkiem tego tylko, co „system" uważa za „potrzebne"

Ale pokazuje się, że i tych „kompresyj jest..., za mało.

Więc obecnie na ofiarę „radosnej twórczości" pójść mają w myśl planów „sanacji": inwalidzi wojenni, emeryci i — ponownie — pracownicy państwowi jak to wynika z ogłoszonej przez nas odpowiedzi.

Dalej czytamy:

Nasza oficjalna polityka finansowa i gospodarcza niema przed sobą innej drogi wyjścia.

Znalazłby ją — ale inny wogóle system, oparty o rzeczywiste zaufanie kraju, o jakiś program na dalsze jutro przemyślany i wykonany konsekwentnie.

Ale kto widzi całe wewnętrzne skłócenie w BB., walkę jednej grupy przeciw drugiej, walkę dyktowaną pospolitym strachem przed tymi, którym się w czasie wyborów ze zwycięstwa Jedynki tyle obiecywało, walkę przenoszoną już dziś nawet na trybunę sejmową a wewnątrz B. B. z trudem jeno tłumioną „wyższym rozkazem", kto to wszystko obserwuje, dla tego cały ten widok przestaje być zabawnym, a staje się już wręcz zastraszającym, jako obraz, mało powiedzieć, „bezprogramowości" ale już prawdziwie paralistycznej bezsiły i bezradności całego tego obozu, w którego ręku spoczywają losy Polski pomajowej...

Przerażająca rzeczywistość na Śląsku.

„Polonia" donosi:

Zapowiedzi nasze o dalszych masowych redukcjach wzgl. „urlopowaniach" w przemyśle śląskim po ostatnich zatargach zarobkowych w hutnictwie i górnictwie śląskiem sprawdzają się co do joty.

Jakże w świetle tego, co się obecnie dzieje, wygląda „uzasadnienie" specjalnej komisji rozjemczej, która obniżyła zarobki w górnictwie o 8 procent, motywując to tem że „uszczerbek w zarobku każdego robotnika da możliwość... zatrudnienia większej ilości robotników i zapobiegnie... zamykaniu kopalń oraz wprowadzaniu świętówek".

Jak w rzeczywistości wyglądają wyniki tych obietnic i nadziei orzeczenia komisji, świadczą ostatnie cyfry, dot. masowych redukcyj, „zurlopowań" — nie wspominając już o masowem zaprowadzaniu „świętówek". Cyfry te pochodzą z okresu po zatwierdzeniu orzeczenia komisji rozjemczej.

I tak więc:

Kop. „Kleofas": nieczynna — 2.200 robotników na bruku.

Kop. „Charlotta": dyrekcja stawiła wniosek o unieruchomienie. 2.000 ludzi straci pracę.

Kop. „Blücher": jest wniosek o unieruchomienie. 1.700 ludzi straci pracę.

Kop. „Matylda": jest wniosek o nieuruchomienie. wskutek czego straci pracę 1.500 ludzi.

Ogółem więc w górnictwie G. Śląska około 7.400 górników jest bezpośrednio zagrożonych redukcją wzgl. „zurlopowaniem".

Nie lepiej przedstawia się sprawa w hutnictwie G. Śląska.

Huta Bismarka uzyskała zezwolenie na redukcję 340 robotników, oraz na „zurlopowanie" 1.000 ludzi.

Huta „Falva" stawiła wniosek o zredukowanie 1.011 ludzi. Zwolniono 260, a „zurlopowano" 751 ludzi.

Fabr. „Fitzner" Siemianowice. „Zurlopowano" 80 robotników.

Huta „Królewska" — zażądała zwolnienia 1.549 robotników.

Huta „Pokój": domaga się zwolnienia 2.300 robotników.

Ogółem więc zagrożonych jest w hutnictwie redukcją przeszło 6.000 ludzi, po części już zredukowanych. —

Tragiczny pochód bezrobocia!

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłasza dane, dotyczące stanu bezrobocia w poszczególnych państwach. Dane te wskazują na ogromny wzrost liczby bezrobotnych.

Stan bezrobocia przedstawia się następująco:

	1931 r.	1930 r.
Niemcy	5.349.000	3.977.000

Stan ten dotyczy rozmiarów bezrobocia na dzień 15 grudnia 1931 r.

Austrja	273.658	237.745
Belgja	81.318	37.322
(zupełnie pozbawieni pracy)		
	125.060	54.803
(częściowo zatrudnieni)		
Anglja	2.572.600	2.299.500
Włochy	909.234	555.481
Holandja	105.661	54.915
Szwajcarja	58.186	33.903
Danja	44.202	31.078
Węgry	66 469	24.308
Szwecja	88.500	45.501
Czechosłowacja	98.107	61.213
Estonja	5.425	3.282
Finlandja	14.824	10.279
Francja	123.891	18.595
Łotwa	13 605	6.058
Norwegja	34.789	27.157
Rumunja	45.917	42.689
Jugosławja	10.079	6.609

Statystyki prowadzone przez Związki Zawodowe Stanów Zjednoczonych A. P. wykazują wzrost liczby bezrobotnych w końcu listopada 1931 roku w porównaniu z listopadem 1930 r.

W Australji bezrobocie wzrosło—z 90.379 do 120.694;

w Kanadzie z 19.422 — do 34.048;

w Nowej Zelandji z 17556 do 49.935.

Procentowo wzrost ilości bezrobotnych w poszczególnych krajach w 1931 w stosunku do roku 1930, przedstawia się jak następuje:

Niemcy—34 proc., Belgja — 128 proc. (całkowicie bezrobotni), Anglja—12 proc., Włochy—63 proc., Holandja — 92 prob., Szwajcarja—41 proc, Austrja—15 proc., Australja — 34 proc., Kanada—80 proc., Danja — 52 proc., Stany Zjednoczone — 30 proc, Węgry—28 proc., Szwecja—44 proc., Czechosłowacja—45 proc., Estonja — 65 proc., Polska—24 proc., Jugosławja — 52 proc., Finlandja — 44 proc., Francja—566 proc., Irlandja—2 proc., Łotwa—125 proc., Norwegja—28 proc., Nowa Zelandja—184 proc.

W Anglji.

Wraz z nastaniem większych mrozów wybuchła w Anglji jakaś tajemnicza choroba przewodu pokarmowego, rodzaj grypy zastrycznej, bardzo przykrej w objawach. W niektórych wypadkach całe rodziny zostały dotknięte tą chorobą. (—).

Niesamowite samobójstwo

po dwu dniach pożycia małżeńskiego

Wśród niezwykle tajemniczych okoliczności rozegrał się onegdaj w Lublinie dramat, którego ofiarą padł urzędnik wojskowy, Marjan Wojszczyk.

Wojszczyk od dłuższego czasu był zaręczony i w przewidywaniu rychłego ślubu prosił właściciela mieszkania, od którego wynajmował pokój, o odświeżenie tego pokoju, gdyż niebawem zamieszka z nim wraz z żoną.

Jakoż przed kilku dniami wyjechał do Łodzi, gdzie mieszkała jego narzeczona i gdzie odbył się ślub młodej pary. Po ślubie nowożeńcy przyjechali do Lublina, gdzie Wojszczyk, uzyskawszy dwudniowy urlop zabawiał się z młodą żoną, pokazując jej miasto i lokale rozrywkowe.

Drugiego dnia wieczorem posmutniał nagle i stracił ochotę do dalszych wycieczek na miasto i do zabaw nocnych. Zapytany o przyczynę zmiany usposobienia, bez słowa wziął palto i wyszedł z domu. Napróżno oczekiwała go żona. Nie powrócił już nigdy.

Onegdaj prasa doniosła, że na torze kolejowym Warszawa—Lublin znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, zabitego przez pociąg. Był to właśnie Wojszczyk, który, popełniając samobójstwo, wziął do grobu tajemnicę swej śmierci, nie pozostawił bowiem żadnego wyjaśniającego listu.

Nie jest jednak wykluczone, że żona jego będzie mogła rzucić nieco światła na tę ponurą zagadkę. Natychmiast po wyjściu z domu Wojszczyka bowiem, wybuchnęła ona płaczem i nie kładła się przez całą noc, miotana jaknajgorszemi przeczuciami. Być może więc, że zna ona powód nagłej depresji swego męża.

Czy Magistrat nie ma innych kłopotów?!

Dziwaczne pomysły Urzędu Zdrowia.

Dowiadujemy się, że na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Rady Przybocznej Tymczasowego Zarządu Miasta znajduje się m. in. punkt „ustalenia ulic, w których utrzymanie koni ma być zakazane".

W myśl projektu bowiem Urzędu Zdrowia stajnie dla koni w śródmieściu mają być usunięte ze względu na grożące z tego powodu niebezpieczeństwo epidemji (?!!).

Nie wiemy, zaiste, czemu się więcej dziwić, czy naiwności projektodawców, czy ich beztrosce.

Wieki całe poczciwe koniska pędziły swój żywot w murach Częstochowy bez szkody dla zdrowia mieszkańców, aż tu nagle w roku Pańskim 1932-gim stały się tak niebezpieczne dla otoczenia, że zachodzi konieczność stworzenia **dla nich jakiegoś „ghetta"**.

Miejmy nadzieję, że p. komisarz Mazur wraz z Radą Przyboczną odroczą całą tę „końską" sprawę... do lepszych czasów.

Gdyby Urząd Zdrowia — zamiast zajmować się sprawami w dzisiejszych czasach ciężkiego przesilenia gospodarczego absolutnie nieaktualnemi i nikomu niepotrzebnemi, wypełniał swe obowiązki tam, gdzie tego wymaga dobro mieszkańców, — nie mielibyśmy tej humorystycznej wojny ze szczurami, o której przed paru dniami pisał na łamach „Nowin" p. Turski.

Zamiast zmuszać obywateli do kupna absolutnie nieszkodliwej trucizny i narażać ich na straty kilkudziesięciu tysięcy złotych, Urząd Zdrowia winien był przed zakupem u tego sprytnego aptekarza z Bydgoszczy ogromnych ilości bezwartościowego jakiegoś preparatu, przeprowadzić próby i dopiero po przekonaniu się o skutecznem działaniu trucizny, sprzedawać ją obywatelom.

Tymczasem pieniądze wydano, a szczury zostały.

Cała, szumnie zapowiedziana akcja walki ze szczurami, temi szkodnikami i niebezpiecznemi szerzycielami chorób, skończyła się kompromitacją władz miejskich i gdyby dziś poszczególni obywatele zwrócili się do sądów o zwrot wpłaconych do kasy miejskiej za „tę truciznę" pieniędzy, kto wie, czy nie uzyskaliby wyroków skazujących Magistrat.

Jak wygląda przyszłość świata?

30 miljonów bezrobotnych na kuli ziemskiej.

„Miljony rąk wyciągają się do pracy! — Świat nie ma dla nich pracy — i nie ma chleba".

Te słowa obrazują wiernie ponury stan dzisiejszej rzeczywistości.

Przypatrzmy się, jak to wygląda w cyfrach.

Według ostatnich, dość zresztą z rozmaitych powodów nierównych obliczeń, na świecie jest w tej chwili około 30 miljonów bezrobotnych.

30 miljonów — 60 miljonów rąk!

Cyfra ta jednak nie mówi wszystkiego. Musimy zważyć, że wielu, bardzo wielu z tych 30 miljonów, to ojcowie rodzin, żywiciele i opiekunowie kobiet, starców, niedołężnych i dzieci.

I jeśli biorąc przeciętnie, doliczymy tylko jedną lub dwie osoby, które normalnie są na utrzymaniu tego bezrobotnego, to liczba ludzi, pozbawionych wskutek bezrobocia środków do normalnego życia powiększy się w dwój i trójnasób.

Czyli — 60—90 miljonów—w najlepszym razie.

Jedna dwudziesta część ludzkości na globie ziemskim—jest niepotrzebna. — Co dwudziesty człowiek nie ma prawa do życia!

Teraz pomyślmy, że istnieje przecież—przyrost naturalny. — Przyrost ten wynosi około dwu procent rocznie. Bezrobocie zaś stale i regularnie się zwiększa. Co będzie dalej?

Jak się przedstawia ta sprawa w poszczególnych krajach?

Największa ilość bezrobotnych, bo około 10 miljonów wykazują St. Zjednoczone. Drugi dziesiątek miljonów „dobija" nasza Europa, na trzeci składają się solidarnie pozostałe części świata wraz z Ameryką południową.

W Europie na pierwszem, honorowem miejscu idą Niemcy ze swemi 50 miljonami, potem Anglja, kraje środkowo-europejskie i — Polska.

Jak jest w Polsce? — Według ostatnich obliczeń oficjalnych zbliżamy się do czterystu tysięcy bezrobotnych.

Nie jest to jednak cyfra ostateczna choćby tylko dlatego, że tygodniowo w ostatnich miesiącach (zimowych) przybywa po 7 tysięcy.

I nie należy się łudzić i cieszyć zbytnio tem, że w porównaniu z Niemcami i Anglją mamy cyfry tak skromne.

Niemcy i Anglja są krajami przemysłowemi, my zaś krajem rolniczym.

Jeśli więc i tutaj zrobimy małą tabelkę porównawczą, to na 32 miljony ludności (według ostatniego spisu) co 80 człowiek jest sam lub też z całą swą rodziną na utrzymaniu Państwa, czyli mówiąc inaczej, na utrzymaniu współobywateli.

Z KRAJU.

Napad komunistów na Poalej-Sjon.

Onegdaj wieczorem grupa młodocianych komunistów w Krakowie napadła na lokal tamtejszej sjonistycznej organizacji robotniczej, „Poalej-Sjon", przy ul. Zielonej. Napastnicy powybijali szyby w bramie domu i w oknach lokalu, poczem usiłowali wtargnąć do środka. Zaalarmowany o zajściu wydział bezpieczeństwa wysłał na miejsce kilku posterunkowych, na których widok komuniści zbiegli.

Noc poślubna spędzona w szpitalu.

Podczas wesela mieszkańca Wilna, Józefa Czarniawskiego doszło do nieporozumienia między nim a przygrywającymi do tańca muzykantami. Wkońcu muzykanci, dobrze podpiwszy sobie wódką, którą hojnie częstował ich gospodarz, rzucili się na niego i pchnąwszy nożem w bok, zbiegli. Pan Czarniawski spędził noc poślubną, zamiast przy stęsknionej żonie, na łóżku w szpitalu, dokąd w stanie groźnym odwiozła go karetka pogotowia.

„Psychophonia"

Najnowszy lek na pesymizm.

Psycholog Radwan jest zdania, że nawet zdrowy człowiek potrzebuje dziennej dawki duchowego odświeżenia. W tym celu siada się w swoim pokoju z gramofonem i trzema psychofonicznemi płytami. Jedną z płyt zażywa się rano, drugą w południe, trzecią wieczorem. Zupełnie jak walerjanę lub sól karlsbadzką. Płyty te ułożone przez Radwana mają dawać spokój, pogodę ducha i wesołość, tak niezbędnie w dzisiejszem życiu. Skutek ma być bezwarunkowy. Dla specjalnie skomplikowanych wypadków są specjalnie skomplikowane indywidualne płyty.

Słuchanie tych płyt to pewien rodzaj hipnozy. Wiadomo, że można głosem hipnotyzować, to też głos Radwana ma nas przekonać, że jesteśmy zdrowi, weseli i że nam niczego nie brakuje. Psychofoniczna płyta chce więc zastąpić sugestywną siłę żywego ludzkiego głosu. W dwóch instytutach Radwana w Stokholmie i w Oslo już od półtora roku odbywają się prace nad psychofonją. Ale dlaczego odbywać się ma na przestarzałym już gramofonie? Dźwiękowiec byłby tu chyba daleko silniej działający, gdyż łączy akustykę z optyką.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli ten lek na pesymizm okaże się prawdziwie skuteczny, to zastosowanie dźwiękowca do psychofonji wyruguje dotychczasowe zastosowanie do niej gramofonu z trzema dziennie płytami.

Prawda w oczy.

(dokończenie ze str. 2-iej).

Czy wobec braku egzystencji mam dziś zboczyć z drogi uczciwości i zostać złodziejem?!!

Mam nadzieję, że moje słowa wyrażone na łamach nieniejszego poczytnego pisma przemówią do rozsądku tych, którzy mogliby przyjść z pomocą człowiekowi starającemu się nadludzkiemi wysiłkami utrzymać na powierzchni, aby się nie stoczyć na dno występku i zbrodni

Jerzy N....i

Osobom, pragnącym zatrudnić Jerzego N., służymy nazwiskiem i adresem.

Redakcja.

„Rumba...Rumba"...

ZE SPORTU

Skra robotniczym mistrzem Warszawy w koszykówkę.

Wczoraj zakończone zostały rozgrywki o robotnicze mistrzostwo Warszawy w koszykówce. Do finału zawodów doszły dwie drużyny: Skra i Marymont.

Zwyciężyła zdecydowanie Skra w stosunku 42:26, zdobywając zaszczytny tytuł robotniczego mistrza Warszawy w grach sportowych.

Onegdajsze mistrzostwa Warsz. w ciężkoatletyce.

W lokalu Elektryczności odbyły się onegdaj robotnicze mistrzostwa Warszawy w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Startowali najwybitniejsi atleci: Elektryczności, Skry, Sarmaty i Gwiazdy.

Z kraju i zagranicy.

— Tegoroczne mistrzostwa Polski w jeździe figurowej na lodzie odbędą się w Zakopanem, w dniach 21—22 b. m,

— W dniach 21 b. m.—1 marca b. r. odbędzie się kolejowy raid narciarski (wzdłuż całego Podkarpacia), na czele którego stanie prezes Pol. Zw. Narciarskiego płk. Bobkowski.

— Australja zamierza bardzo licznie obesłać Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles swoimi zawodnikami. Wezmą oni udział w następujących konkurencjach: lekkiej atletyce, pływaniu, wioślarstwie, kolarstwie i zapasach.

— Tegoroczne mistrzostwa świata w kolarstwie przeprowadzi Włoski Związek Kolarski w Rzymie. Mistrzostwa odbędą się w dniach 27 sierpnia — 4 września.

Szczegółowy program mistrzostw przedstawia się następująco: 27.8 — przebieg stayerów, 28.8 — finały stayerów, 31.8 — bieg szosowy, 1.9 — przebiegi sprinterów amatorów, 3.9 — finał sprintu amatorów i przedbiegi sprinterów zawodowych, 4.9 — finały sprinterów zawodowych.

Śmiech -- to zdrowie!

WŚRÓD KUPCÓW.

— Czytałeś obietnicę pism prorządowych, że z Nowym Rokiem nadejdą lepsze czasy?

— Nie. Tak jestem zajęty obliczaniem wysokości nowonałożonych przez Sejm podatków, że na wiadomości o lepszych czasach już nie mam w głowie miejsca.

W BIURZE POSZUKIWANIA PRACY.

— Ale czy aby tylko uczciwy ten jegomość, którego mi pan poleca na kasjera?

— Prima primissima. Ze sześć razy pociągano go już do sądu za kradzież i za każdym razem został uniewinniony.

MYŚL NA DOBIE.

Plotkę usłyszy nawet głuchy; błoto, rzucane na ludzi, dojrzy nawet ślepy.

„Śmiech do rana".

ILE?

— Ile pan ma dzieci?

— Dwa i ćwierć tuzina.

— O zgrozo! Aż dwadzieścia siedem! Człowieku, to chyba niemożliwe!

— A kto panu mówił, że mam dwadzieścia siedem? A pięciero to mało?

— Przecież mówił pan, iż dwa i ćwierć tuzina...

— No tak. Ćwierć tuzina i dwoje.

DOKŁADNY WOŹNY.

— Chciałbym się widzieć z panem dyrektorem. Jestem kasjerem.

— Proszę mówić wyraźnie: kasjer, co uciekł, czy taki, co dopiero ucieknie?

JAK FALE MORSKIE..

— Jakże ci się podoba jej sposób mówienia?

— Działa na mnie, jak fale morza...

— Tak poetycznie?

— Nie, tylko dostaję choroby morskiej

Krycie dachów glinem

Ponieważ glin metaliczny, (aluminium) pokrywa się na powietrzu cieniutką warstewką oksydacyjną, chroniącą przed szkodliwemi wpływami atmosferycznemi, jak np. deszczem, śniegiem, dymem i t. p., przeto próbuje się obecnie stosować ten metal do pokrywania dachów, szczególnie do rynien i okapów. W porównaniu jednak z blachą cynkową nie posiada ten sposób krycia specjalnych zalet, pozatem, że glin jest bardziej wytrzymały i estetyczniej wygląda. Natomiast jest o wiele tańszy, niż pokrycie miedziane, gdyż z 1 kg. glinu można wykonać trzykroć większą blachę, niż z 1 kg. miedzi, chociaż ceny glinu nie różnią się znacznie od ceny miedzi.

Czarodziejski zegar
pomysłu szwedzkiego inżyniera.

Inżynier Dawid Olsson, pracownik znanych zakładów Beors w Szwecji, w chwilach wolnych od zajęć skonstruował zegar, uważany przez fachowców za swego rodzaju cud techniki i pomysłowości.

Zegar ten, obok t. zw. „zwykłego czasu", pokazuje rzeczywisty czas słoneczny, poszczególne fazy księżyca i słońca, rok, miesiąc, tydzień, liczbę porządkową, oraz nazwę dnia.

Zegar ten posiada mapkę niebieską, na której automatycznie odbywają się poruszenia srebrzystych ćwieków, odpowiadające ruchom gwiazd i planet na firmamencie, oraz dwa globusy, pokazujące dokładną godzinę w różnych częściach świata.

Ponadto zegar ten zaopatrzony jest w urządzenie radjowe, w gramofon, oraz przyrząd elektryczny do gotowania kawy, działający automatycznie w określonych porach dnia. Na szczycie zegara znajduje się precyzyjna kuźnia, w której, gdy zegar ma wybić godzinę, ukazuje się czerwony płomień na palenisku, a maleńki kowal, uderzając młotem o kowadło wystukuje liczbę godzin.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny. od poniedziałku 15 bm. rewja „Rumba, Rumba" z Gierasieńskim i Welinem na czele.

Dźwiękowy Teatr „Odeon". od poniedziałku „Droga olbrzymów", gigantyczny dramat w 12 akt. W rolach gł. Helbling, Glass i Brendel. Nad program: Dźwiękowy Tygodnik Foxa.

Dźwiękowe „Grand - Kino". wyśw. film z Johnem Gilbertem w roli głównej, pod tyt. „Upiór Paryża" nad program przegląd wyd. i komedja.

Dźwiękowe kino „Nowości". dziś i dni następnych — arcydzieło dźwiękowe p. t. „Rok 1980—małżeństwa przyszłości". W roli główn. John Carrick i inni. Nad program: Dodatki dźwiękowe Foxa.

Kino „Atlantic". od soboty 13 bm „Księżniczka na urlopie" — komedja w 10 aktach i „Pat i Patachon w opałach" kom. w 10 akt.

Kino „Muza". od wtorku i dni następnych „O świcie", tragedja z wojny 1915 r. W roli gł. Sybilla Thorndike.

Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 1 50 — Zamawiać można w biurze dzienników i ogłoszeń „RENOMA" (II Aleja Nr. 21) oraz w Administracji (II Aleja 23). CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., w tekście — 30 gr., za tekstem 20 gr. Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 4-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia do 10 wyrazów tylko 50 groszy. Wyraz 5 groszy.

Redaktor i wydawca: I. SIEMIATYCKI. Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Prac. Drukarskich

Druk. „UDZIAŁOWA" w Częstochowie, N. M. Panny 41